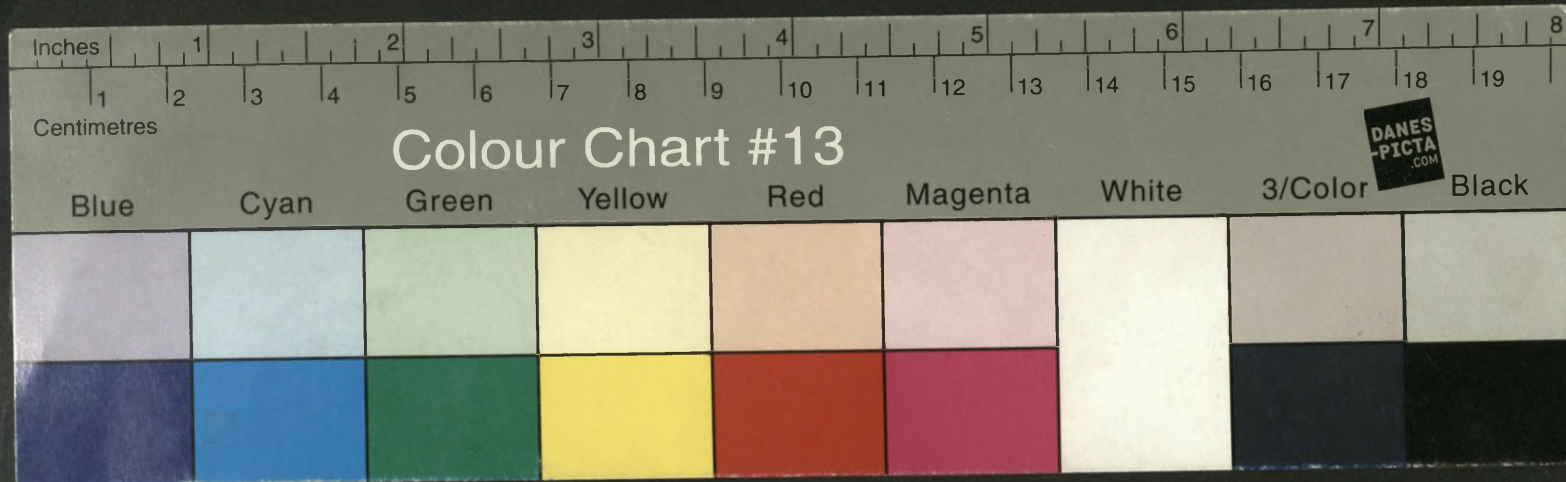
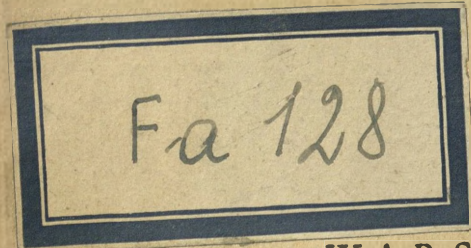


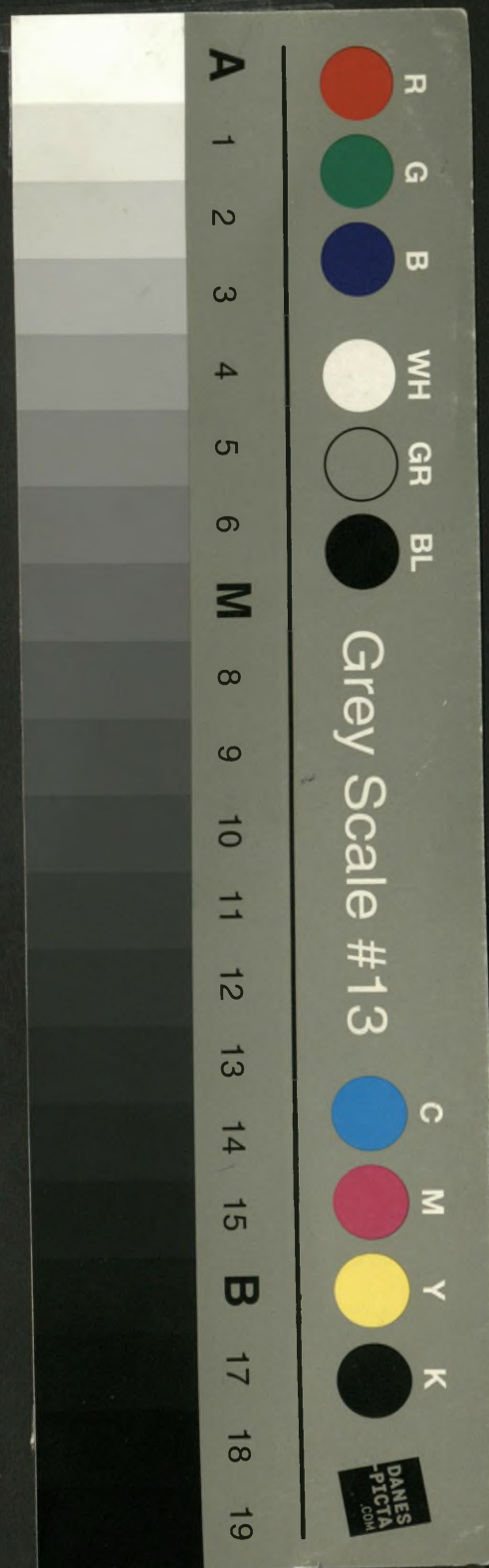


ZWIĄZEK PEOWIAKÓW
ZARZĄD GŁÓWNY

SPRAWOZDANIE
Z PIERWSZEGO
OGÓLNOPOLSKIEGO
ZJAZDU PEOWIAKÓW
W WILNIE



WARSZAWA — 1937



ZWIĄZEK PEOWIAKÓW
ZARZĄD GŁÓWNY

SPRAWOZDANIE
Z PIERWSZEGO
OGÓLNOPOLSKIEGO
ZJAZDU PEOWIAKÓW
W WILNIE

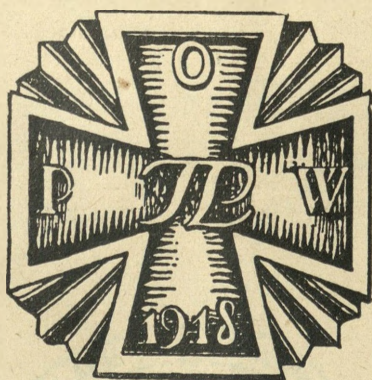


Fa 128

WARSZAWA — 1937

ZWIĄZEK PEOWIAKÓW
ZARZĄD GŁÓWNY

SPRAWOZDANIE
Z PIERWSZEGO
OGÓLNOPOLSKIEGO
ZJAZDU PEOWIAKÓW
W WILNIE

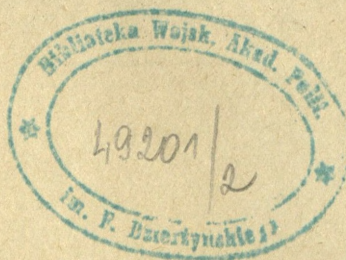
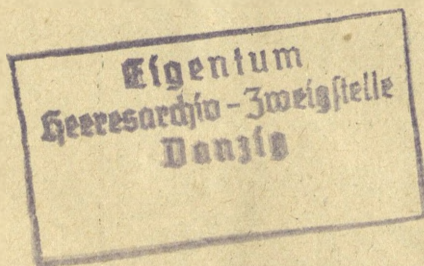


WARSZAWA — 1937

Eigentum
Heeresarchiv - Zweigstelle
Danzig
Fa 128

061.3

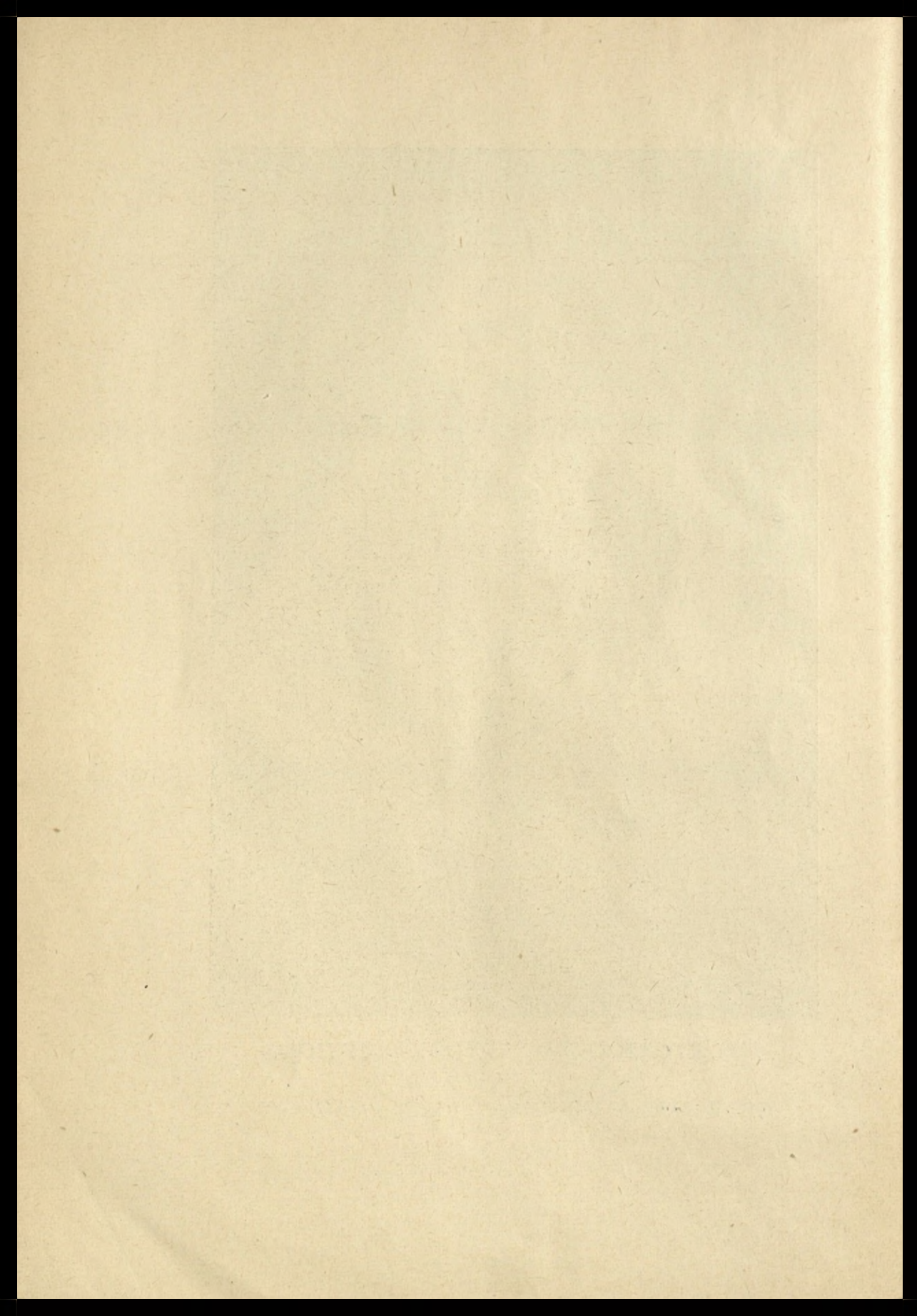
Drukarnia
Współczesna
Sp. z o. o.
Warszawa
Szpitalna 10



0601 — W A N G A W

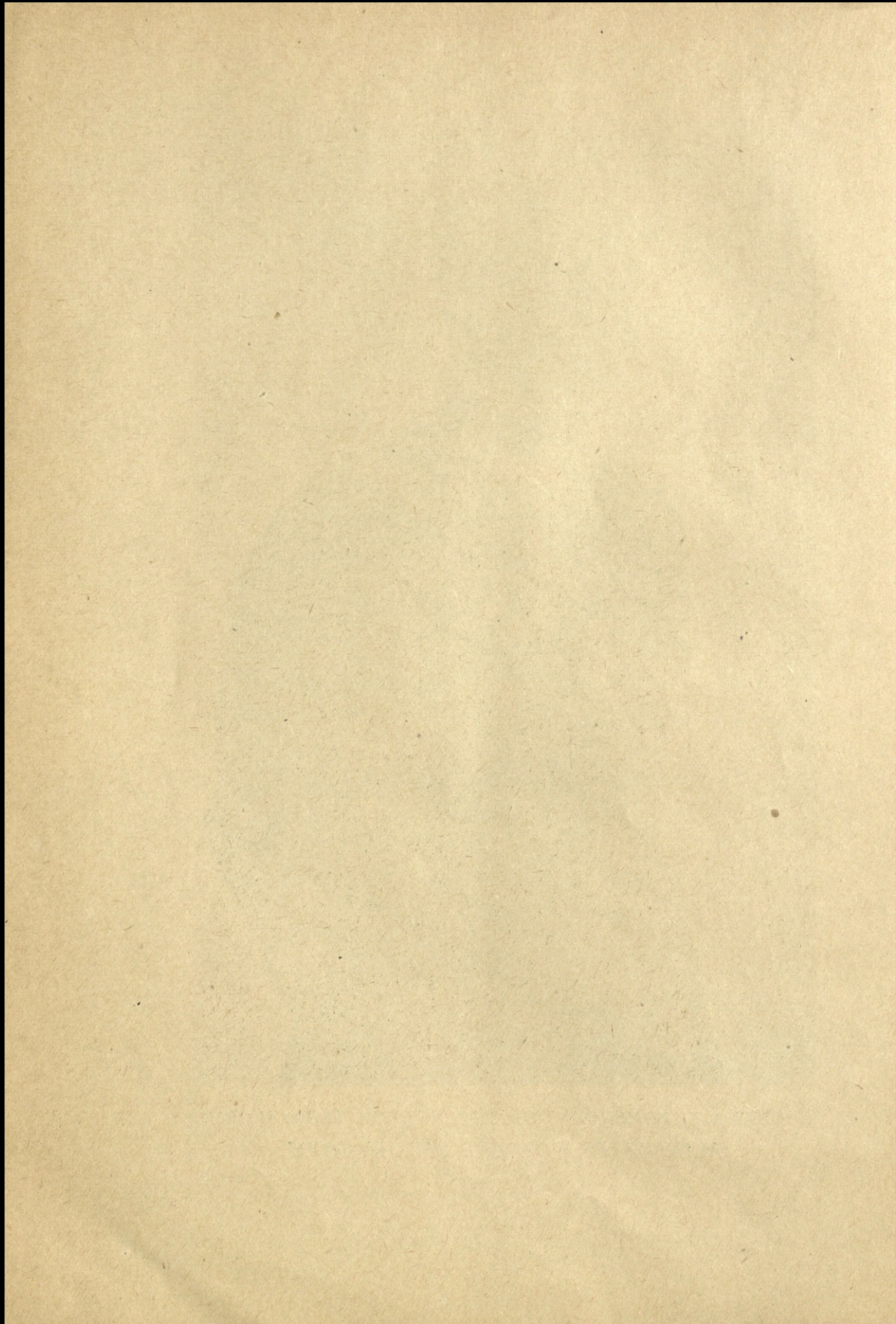


TEN, KTÓREGO SERCU, ZŁOŻYLIŚMY HOŁD
21.XI. 1937 W WILNIE
OBYWATEL KOMENDANT JÓZEF PIŁSUDSKI





OBYWATEL KOMENDANT GŁÓWNY ZWIĄZKU PEOWIAKÓW
MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ



Warszawa, dn. 2 grudnia 1937 r.

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY Nr. 104.

*Sprawozdanie z uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowików
w Wilnie w dn. 21 listopada 1937 roku.*

W dniu 14 września b. r. na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Peowików z udziałem wszystkich prezesów Okręgów uchwalono zwołać na dzień 11 listopada b. r. do Wilna I Ogólnopolski Zjazd Peowików, by w skupieniu i powadze oddać hołd Sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski.

W wyznaczonym pierwotnie terminie Zjazd nie odbył się, ponieważ dnia 30. X. b. r. na odprawie legionowo-peowiackiej w gmachu Prezydium Rady Ministrów Ob. Komendant Główny Marszałek Edward Smigły-Rydz wyraził życzenie wzięcia udziału w Zjeździe. Zarząd Główny Związku Peowików po porozumieniu z Ob. Komendantem Głównym, przesunął Zjazd na dzień 21. XI., ponieważ w dniu 11. XI. Marszałek Smigły-Rydz przyjmując defiladę w Warszawie, nie mógłby przybyć do Wilna.

I Ogólnopolski Zjazd Peowików, zwołany do Wilna na dzień 21. XI. b. r. dla oddania hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego, liczebnością swą przekroczył najśmielsze przewidywania Zarządu Głównego Związku Peowików. Mimo znacznych kosztów, jakie ponieść musiał każdy uczestnik Zjazdu, i trudności komunikacyjnych, a także niesprzyjających warunków atmosferycznych z uwagi na późną jesień — na Zjazd do Wilna przybyło ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej Polskiej ponad 15.000 uczestników, co świadczy o karności i dużej dyscyplinie organizacyjnej szeregów peowiackich.

Z okazji I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowików Wilno przybrało odświętną szatę. Już w przeddzień Zjazdu wszystkie gmachy państwowe i samorządowe oraz domy prywatne przy główniejszych ulicach udekorowane zostały flagami narodowymi. Place i wszystkie miejsca uroczystości oraz ulice, którymi przechodził pochód, ozdobione były wstęgami o barwach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Ulice Wilna zaroily się od granatowych maciejówek, które są jedyną oznaką zewnętrzną Peowików.

Program uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie przewidywał:

Dnia 20. XI.

Godz. 19.15. Zbiórka Okręgów na Placu Katedralnym do marszu na apel.

„ 20.45. Apel poległych Peowiaków na Rossie.

Dnia 21. XI.

Godz. 8.00. Odznaczenia Peowiaków Krzyżem Peowiackim w sali Pałacu Reprezentacyjnego. Na uroczystości odznaczenia stały się pocztą sztandarowe i ci Peowiaci, którzy otrzymali imienne zawiadomienia o przyznaniu Krzyża.

„ 9.15. Msza św. w Katedrze — odprawiona przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolite Wilńskiego Romualda Jałbrzykowskiego. Poszczególne Okręgi zbierały się na Mszę Św. na Placu Katedralnym na miejscu oznaczonym tablicami o g. 8.45.

„ 10.00. Sformowanie pochodu i odmarsz do Ostrej Bramy, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandarów Peowiackich przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolite Wilńskiego Romualda Jałbrzykowskiego i zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej przez Okręg Śląski Związku Peowiaków.

„ 11.00. Odmarsz w kierunku Rossy.

„ 12.00. Złożenie wieńca i defilada uczestników Zjazdu przed Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego, po czym nastąpił przemarsz na Plac Napoleona.

„ 14.00. Przemówienie Ob. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Odczytanie deklaracji.

„ 15.00 — 19.00. Przerwa obiadowa.

„ 16.00. Obiad w ujeżdżalni 4-go Pułku Ułanów dla 450 osób, delegowanych przez Okręgi, z udziałem Prezesa i Członków Zarządu Głównego Związku Peowiaków.

„ 19.00. Obrady byłych Okręgów Historycznych P. O. W., a mianowicie: K. N. 3, Okręgu XI i Okręgu Wołyńskiego, w Salach U. S. B.

„ 20.00. Przedstawienia w teatrach — do Teatru Miejskiego na Pohulance bilety rozdawane były przez prezesów Okręgów. W teatrze Muzycznym „Lutnia“ 40% zniżki na podstawie kart zjazdowych.

Dnia 22. XI.

Godz. 9.35. Odjazd pociągu z delegatami Zjazdu do Zułowa i złożenie wiązanki kwiatów w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

„ 13.56. Powrót z Zułowa do Wilna.

„ 14.30. Złożenie wieńca na grobie Ks. Biskupa Bandurskiego w Katedrze.

Zarząd Główny Związku Peowiaków od rana dnia 20. XI. reprezentowali w Wilnie Prezes Ob. min. Marian Zyndram-Kościałkowski, wiceprezes inż. Stanisław Kucharski, Kierownik Bratniej Pomocy dyr. Marian Klott oraz sekretarz generalny wicewojewoda Jan Łepkowski.

Zgodnie z ustalonym programem w przeddzień I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków o godz. 20.45 (dokładny czas śmierci Marszałka Piłsudskiego) na Rossie odbył się apel poległych Peowiaków, w którym wziął udział okręg wileński oraz te wszystkie okręgi i wszyscy uczestnicy Zjazdu, znajdujący się już w tym czasie w Wilnie.

W związku z zarządzonym apelem już przed godziną 19-tą zaczęli się zbierać na Placu Katedralnym przybyli na Zjazd Peowiacy z pocztami sztandarowymi na czele. Po ustawieniu się, ruszyła długa kolumna na cmentarz na Rossie. Pochód poprzedzały poczty sztandarowe i orkiestra Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków w pięknych strojach górniczych.

Po przybyciu na Rossę poczty sztandarowe ustawiły się w okół mauzoleum oraz przed pomnikiem poległych Peowiaków, zaś uczestnicy Zjazdu w liczbie ponad 6.000 osób ustawili się w kilku rzutach na ulicy wzdłuż muru cmentarnego frontem do mauzoleum.

Punktualnie o godz. 20.45 rozpoczął się uroczysty apel. W postawie na „bacność“ nastąpiło odczytanie długiej listy poległych w walce o Niepodległość Peowiaczek i Peowiaków. Jako pierwsze zostało odczytane nazwisko zmarłego Komendanta Józefa Piłsudskiego. Odczytywaniu nazwisk towarzyszyło bicie w werble i słowa chóru: „poległ w walce o Polskę“, zaś po odczytaniu nazwiska Marszałka Józefa Piłsudskiego „zmarł, ale żyje wśród nas“.

Po uroczystym apelu Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, obywatel minister Marian Zyndram-Kościałkowski, złożył przed mauzoleum wiązankę kwiecica, po czym w skupieniu 3-minutową ciszą zebrani Peowiacy złożyli hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski. W tym momencie sztandary peowiackie pochyliły się nad płytą grobową i rozległy się dźwięki werbli.

W chwilę potem złożono u stóp pomnika poległych Peowiaków wieniec.

W tej części uroczystości, oprócz Prezesa Zarząd Główny Związku Peowiaków reprezentowany był także przez wiceprezesa inż. Stanisława Kucharskiego, sekretarza generalnego Jana Łepkowskiego oraz 2-ech członków Zarządu: Mariana Klotta i Janusza Rudnickiego.

W dn. 21. XI. b. r. uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu rozpoczęły się o godz. 8-ej dekoracją krzyżami P. O. W. ok. 400 Peowiaków. Ta część uroczystości odbyła się w pałacu Rzeczypospolitej. W głównej sali pałacu ustawiły się sztandary Peowiackie, obok zaś utworzyli czworobok w kilku szeregach Peowiacy, którym miały być wręczone odznaczenia.

Po komendzie „bacność“ na salę wszedł Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, obywatel min. Marian Zyndram-Kościałkowski w otoczeniu: wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, insp. Armii gen. Stefana Dąb Biernackiego, gen. Stanisława Skwarczyńskiego

go oraz członków Zarządu Głównego Związku Peowików i Związku Legionistów.

Prezes Zarządu Głównego Związku Peowików zwrócił się do Peowików w następujących słowach:

„Obywatele, za chwilę w imieniu Komendanta Głównego, Ob. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, udekorujemy was krzyżami peowiackimi. Na wniosek Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Peowików Komendant Główny uznał



Apel poległych na Rossie dnia 20. XI. 37 r. o godz. 20 m. 45

Na zdjęciu od lewej: Prezes Zarządu Głównego Związku Peowików Min. Marian Zyndram-Kościałkowski, za nim Członek Zarządu Ob. Dyr. Marian Klott, obok pułkownik dypl. Kazimierz Janicki i inni stojąc na „bacznosc”. Sekretarz Generalny i Szef defilady Ob. wicewojewoda Jan Łepkowski odczytuje nazwiska poległych.

ostatni okres 6-miesięczny przed walkami z Niemcami w 1918 roku, jako okres zasługujący na otrzymanie Krzyża Peowiackiego. Wobec tego regulamin zostanie odtąd zmieniony i ci, którzy od maja do listopada 1918 r. służyli bez przerwy w P. O. W. i bezpośrednio po rozbrojeniu okupantów wstąpili do Wojska Polskiego, otrzymają krzyże.

Od dzisiejszego dnia będziecie mogli nosić na waszych pierśsiach krzyże Peowiackie. Pamiętajcie, że jest to symbol naszej

bezinteresownej pracy i walki o Niepodległość Polski. Przez tę odznakę staniecie się widomymi członkami P. O. W., której honoru strzeżcie na każdym miejscu i w każdej pracy“.

Po tym przemówieniu członkowie Zarządu Głównego Związku Peowiaków, a mianowicie ob. wiceprezes inż. Jan Pohoski, wiceprezes inż. Stanisław Kucharski i inż. Jerzy Budzyński udekorowali odznaczonych, wręczając im Krzyże Peowiackie.

Następnym punktem uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków była Msza Św. w Katedrze, do której już od godz. 8^{ej} zaczęły nadciągać okręgi i Koła Peowiaków ze sztandarami i transparen-



Uroczystość oddania hołdu Sercu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po apelu poległych na Rossie. Sztandary peowiackie pochylone nad płytą, pod którą złożone jest Serce Komendanta.

Na zdjęciu od lewej: Prezes Zarządu Głównego Min. Marian Zyndram-Kościałkowski i asystujący mu Członkowie Zarządu Głównego — ob. ob. v. prezes Inż. Stanisław Kucharski, dyr. Janusz Rudnicki, dyr. Marian Klott, Teodor Nagurski — v. prezydent m. Wilna i Jan Łepkowski v. wojewoda Poznański

tami, wypełniając szczerze zarówno wnętrze katedry jak i Plac Katedralny.

Punktualnie o godz. 9.15, zgodnie z ustalonym programem, rozpoczęła się solenna Msza Św., celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę wileńskiego R. Jałbrzykowskiego. Na Mszę Św. przybyli: Prezes Zarządu Głównego min. Marian Zyndram-Kościałkowski, komendant Naczelny Związku Legionistów płk. Adam Koc, minister komunikacji płk. Julian Ulrych, wicemarszałek Senatu Mikołaj

Kwaśniewski, wicemarszałek Sejmu Tadeusz Schaetzel, wiceminister komunikacji inż. Julian Piasecki, wojewoda wileński L. Bociański, insp. Armii gen. Stefan Dąb-Biernacki, gen. Jan Kruszewski, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, gen. Stanisław Skwarczyński, gen. Godziejewski i wielu innych wyższych wojskowych; za nimi zajęli miejsca członkowie Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Związku Legionistów i zaproszeni przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, organizacyj społecznych. Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe w ilości około stu. Nawy główną i boczne wypełniły delegacje kół peowiackich.



Po uroczystym oddaniu Hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego Zarząd Główny Związku Peowiaków złożył wieniec przed symbolicznym pomnikiem Poległych Peowiaków

W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił ks. peowiak Anatol Sałaga z Legionowa. Oto treść tego pięknego kazania:

„W Imię Ojca i Syna i Ducha.

Panno Święta, co w Ostrej świecisz Bramie, bądź pozdrowiona. Pokój Wam. Pokój Tobie, Miasto, największego z polaków kołysko i serca Jego Przystani Wieczysta. Pokój Tobie.

Pokój Wam i Miłość w braterstwie i jednomysłności.

Jak ptaki wołaniem instynktu wiedzione ku wiośnie, ku słońcu i życiu, my, z wszystkich ziem Polski rubieży, ciągniemy do Wilna. Do Wilna.

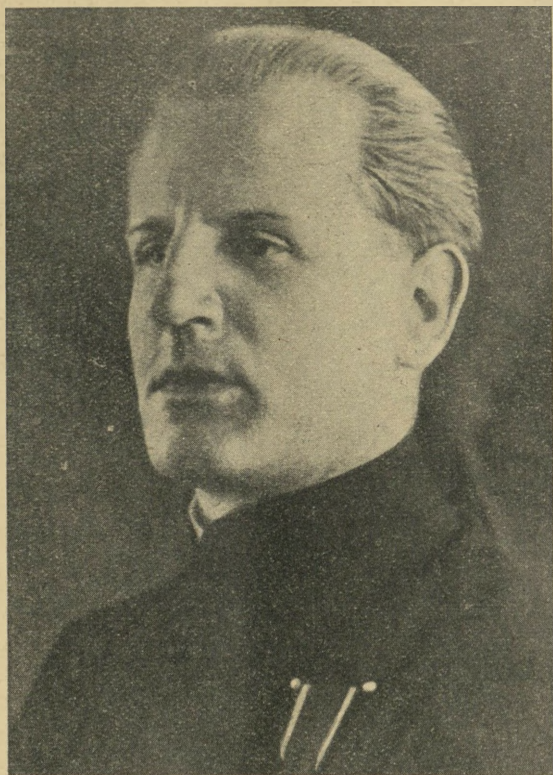


Podczas uroczystej Mszy Św. w Katedrze Wileńskiej Zarząd Główny Związku Peow-
 wiaków i Komenda Naczelna Związku Legionistów na czele z Prezesem Min. Maria-
 nem Zyndram-Kościałkowskim.

Eigentum
 Heeresarchiv - Zweigstelle
 Danzig

My, pierwsi żołnierze Wolności, z Wodzami — Orłami na czele. Do Wilna! Do Wilna, rwą się serca nasze. Bo skarb tu nasz. Tu, Serce Wodza.

W czas gnuśnych dni niewoli, spodlenia, łez i nocnych trwóg niewiary i bezsiły, spłynęła na nas Łaska Boża, Światłość Niebieska.



Ksiądz Anatol Salaga
Proboszcz z Legionowa k. Warszawy

A swoi jej nie poznali, a swoi jej nie uwierzyli, zaczarowani, zakłęci w otchłań niewoli wpatrzeni, w jej mroki nieprzeniknione. Na wiecznie rozstajnych drogach, bez siły, bez woli, bez wiary. Upiory niewoli. Swoi.

Pożarem wojny spłonął świat. Z bezmiaru ofiar, z morza krwi i z trudu nadludzkiego wstawało jutro ludów.

A my? Cóż nam gotował Los? Wpleceni w cudze sprawy, mieliśmy w cudzych zwycięstwach pozostać zawsze bezimienni, a z cudzych klęsk wziąć wszystką hańbę i przekleństwo.

Lecz Losom się sprzeciwił Bóg.

On to pozwolił nam poznać godzinę nawiedzenia.
I myśmy światło Łaski pojęli,
i łasceśmy uwierzyli
i usłyszeliśmy, czego inni nie słyszeli.
I ujrzeliśmy, czego inni nie widzieli.
Sercem odgadliśmy Wodza i Polskęśmy sercem odgadli.
A gdyśmy Prawdę Serc naszych pojęli, już dalej, bez słów,
zdecydowani na wszystko, karni wewnętrznie, rozkazom posłuszni, poszliśmy za Nim — za Wodzem.

Wybierać trzeba było raz jeden... na wieki.
Jeśli wolność, to twarda. Bez guseli i wzlotów.
Kto na wierzch ją wywłóczy, na wszystko jest gotów...
Poszliśmy za Nim... Nikt nam iść nie kazał.
Szliśmy, bo takeśmy chcieli,
Bo takie dziedzictwo wziął po dziadku wnuk.
Nikt o nic nie pytał... a wszyscy wiedzieli,
Ża co idą walczyć, — komu spłacać dług...

Młodością naszą i krwią i życia mądrym instynktem, (wbrew wszelkim możliwościom, obliczeniom i rachunkom, które za nas inni, kupcy Ojczyzny, robili), odgadliśmy Wodza naszego i Wolność w Nim naszą i Polskę.

Chłop, inteligent, robotnik, związani, zbratani Celem w jednym żołnierskim ordynku „Polskiej Organizacji Wojskowej“ zestroili swe serca z sercem Wodza. I daliśmy światu widowisko, jakiego świat nie widział. Wszystkie stany. Wszystkie warstwy. Wszystkie poziomy społeczne zbratane — skonsolidowane w uczuć bohaterskich niepojętej skali, oddały się Wodzowi bez reszty dla Polski, dla Ojczyzny, dla Wolności — w „Polskiej Organizacji Wojskowej“.

Bilo tysiące i Jedno serce — żołnierzy i Wodza — w jeden takt, jeden rytm, jeden ton.

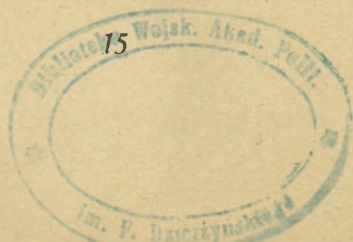
Naczelnika Kościuszki — Dyktatora Traugutta, święty narodowy testament iścił się w oczach naszych, naszymi rękoma, zakwitał w sercach naszych, naszą krwią pojony, wyczarowany, wskrzeszony z głębin genialnego Ducha Józefa Piłsudskiego.

Obu ich całym swym geniuszem i wielkością ożywił, pomnożył, wypowiedział.

Na przestrzeni lat tysiąca — Gigant, Olbrzym, Bożyszcze, okryte wszystką chwałą, wszystką purpurą i wielkością Dzieła.

Polskę nam On ukazał i Wolność. Braterstwo powszechne i miłość i jednomyślność w narodzie. Czynem orężnym nas związał, służbą żołnierską nas zbratał.

Marzenia nasze w cudowne kształty przyoblekał, młodzieńcze silne ręce, rycerskim zbroił mieczem. I wierzyć, nieustępliwie wierzyć w samych siebie i w świętość Sprawy, kazał. I na Wielkość nas skazał. Wielkością Celu. Wielkością walki i ofiar. Wielkością pracy i trudu. Wielkością odpowiedzialności za losy podjętego Dzieła.



Ta wielkość nas urzekła. Ta wielkość nas porwała. Chcemy być wielcy Tą wielkością — w wielkości Tej być nieśmiertelni. Przyszlśmy tu zewsząd, do świętych progów Ostrej Bramy — kołyski uczuć i serca ostatniej przystani — Wodza Narodu.

Niech nikt nie mówi, że serce to umarło, że, jak pęknięty dzwon, nie wzbudzi ono echa. Żywie to serce. Żywie i długo jeszcze będzie bić.

Umarł Wódz, ale nie umarła Jego Myśl. Nie umarły rozkazy, nie umarli jego wierni żołnierze.

Nie wierzycie? Żywi?... naszego serca słuchajcie!! Bije. Ło-
moce. Raz — dwa. Raz — dwa. Jak żołnierski krok. Jak młot. Jak dzwon srebrny gra, gra, gra. Znacie ten ton. Znacie ten takt. Znacie ten rytm. To serce Wodza bije w nas.

O święta Ziemio Wileńska, o święte Miasto Wilno.

Tu sobie mocniej uściśniemy dłoń. Stąd lepiej słyszać rytm naszego serca. Tu poprawimy, wyrównamy krok, by dalej pełnić żołnierską powinność jak Honor, jak Przeszłość nam każe. Do Ciebie Ziemio Wileńska zawsze swe oczy zwracać będziemy. Do Ciebie — gdzie serca zgubiliśmy swoje, a serce Wodza znaleźli.

Twym świętym progom Ostrej Bramy złożyliśmy Skarb nasz człowieczy.

Jakim mieliśmy Wodza, takim Go oddać mamy przyszłym pokoleniom. Nic nam nie wolno uronić z tej tytanicznej wielkości.

Na wielkość przezeń jesteśmy skazani. Polsko! więc musisz być Wielka. Wielka swym posłannictwem wśród narodów świata. Wielka swym zbrojnym ramieniem, aby Ci żadna wroga potęga groźną nie była, owszem, aby te siły złe u Twoich granic, u Twoich progów znalazły kres — znalazły grób.

Wolności... więc musisz być Wielka. Wielka rozumem — powszechnością — karnością obywateli. Musisz być Wolnością Żołnierską.

Taką Cię znamy, Wolności. A ta jest Wolność prawdziwa i wielka: „Móc służyć we wszystkim Ojczyźnie“.

Na wielkość Wódz skazał swój Naród. Więc musi być Wielki.

I naszym jest obowiązkiem aby on żył pełnią życia. Aby w nim kwitła Chrystusowa Prawda. By Duchowi swemu dał on wolne, własne swoje oryginalne — polskie formy bytu.

By dziełom swego natchnienia i swoich ramion mocarnych dał stygmat polskości. By stał się niezależnym, wolnym, bogatym i jedynym panem swojej gospodarki na polskim zagonie — w polskim warsztacie — handlu — przemyśle — kapitale. Te dzieła leżą przed nami. Wielkie są i wielkich doń ludzi potrzeba.

Urzekła nas ongiś Wielkość Wodza, Wielkość Jego idei, Wielkość podjętego trudu.

Zabierzcie stąd i na świat wynieście Jego nieśmiertelny testament. Cóż wziął? A co zostawił.



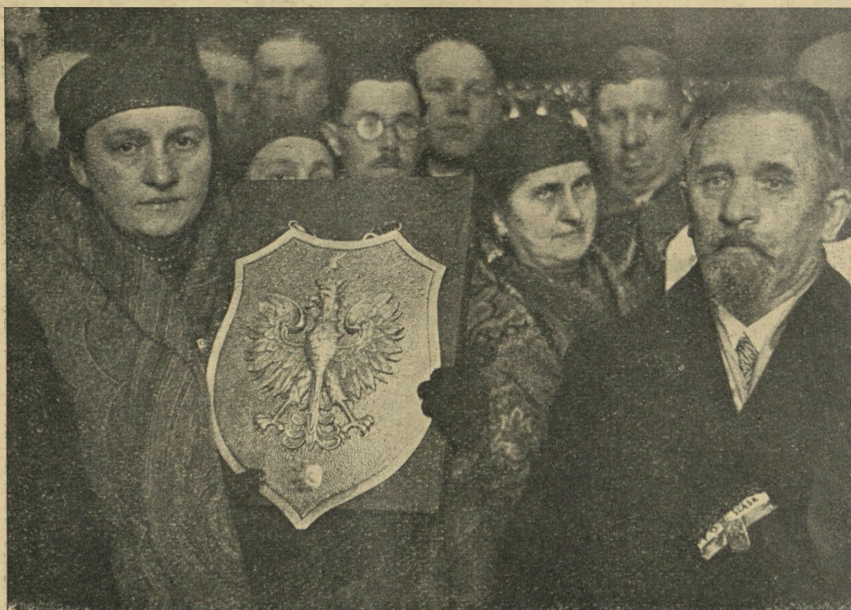
Pod Ostrą Bramą poczty sztandarowe Związku Peowiaków i czoło pochodu podczas uroczystości święcenia w Kaplicy Ostrobramskiej nowych sztandarów.

Pomimo pluchy widocznej na zdjęciu wszyscy w powadze i skupieniu biorą udział we wzniosłej uroczystości

„Sępm wzrokiem po kraju jałowym przeleciał,
po ruinach, po nędzy rozległej dokoła:
Musiał zgarnąć i złożyć tę wolność ze śmieci
i przepchnąć ją przed światem i stawić mu czoła“.

I wy to samo czyńcie. Nieustępliwie. Wytrwale. Ofiarnie.
Usque ad finem, a gdy padniecie, to „jak kamienie przez Boga
rzucane na szaniec Wielkości Ojczyzny. Wolności. Narodu“.
Amen.

Panno Święta, co w Ostrej świecisz Bramie, bądź pozdrowiona. Pokój Wam“.



Ryngraf złożony w darze przez Okręg Śląski Związku Peowików w Kaplicy
Matki Boskiej Ostrobramskiej

Mszy Św. oraz podniosłego i pięknego kazania ks. peowiaka
Anatola Sałagi wysłuchali wszyscy peowiaci oraz tłumy społeczeń-
stwa przez głośniki, zainstalowane w różnych punktach Placu Kate-
dralnego.

Po Mszy Św. uformował się olbrzymi pochód, na czele którego
szła orkiestra Okręgu Śląskiego w strojach górniczych. Pochód pro-
wadził sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Peowików,
ob. Jan Łepkowski oraz komendant placu Zjazdu i prezes Zarządu
Okręgu Wileńskiego Teodor Nagurski.

Na czele pochodu tuż za orkiestrą kroczyli: Prezes Zarządu
Głównego Związku Peowików minister Marian Zyndram-Kościał-

kowski, Naczelny Komendant Związku Legionistów Polskich płk. Adam Koc, wojewoda wileński L. Bociański, insp. armii gen. Stefan Dąb-Biernacki, gen. Jan Kruszewski, gen. Michał Tokarzewski-Karaśzewicz, gen. Godziejewski, gen. Stanisław Skwarczyński.

Następnie niesiono około stu sztandarów peowiackich. Za sztandarami postępowali członkowie Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Związku Legionistów, prezesi Okręgów, za nimi zaś tysiączne rzesze Peowiaków.

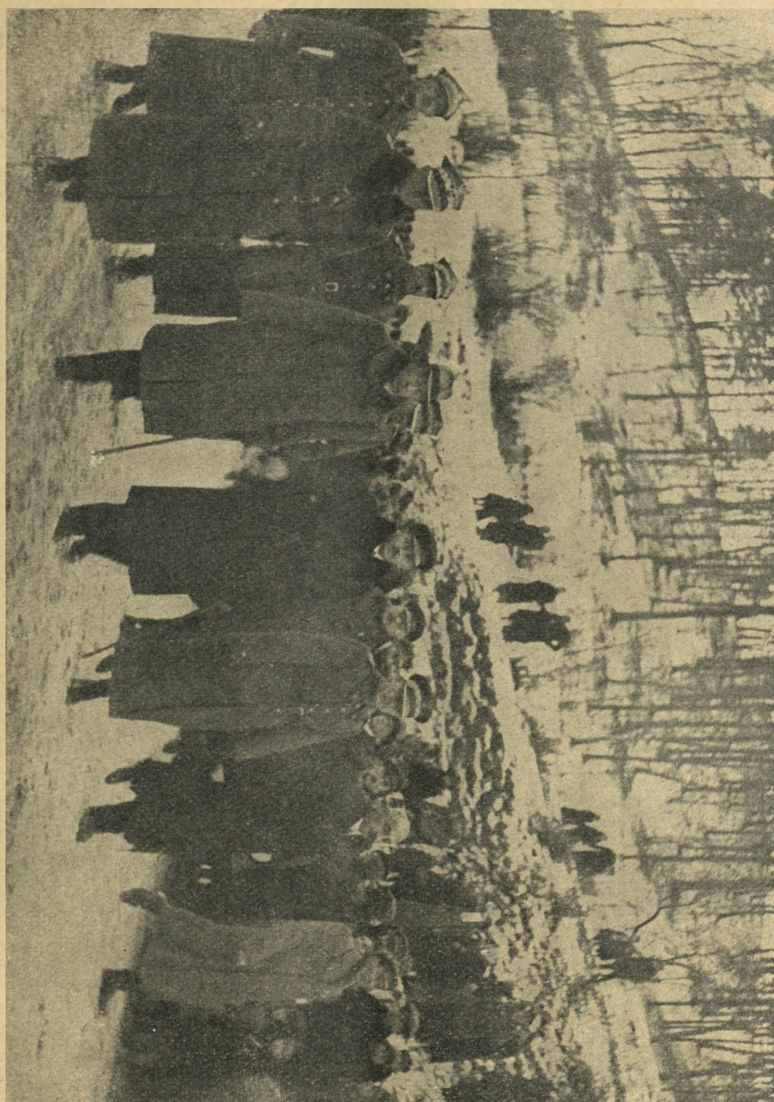


I. E. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski w Ostrej Bramie odprawia modły podczas uroczystości święcenia sztandarów

Każdy Okręg i Koło niosło tablicę z nazwami miejscowości.

Pochód przeszedł ulicami miasta do Ostrej Bramy, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie 12 sztandarów Peowiaków i jednego sztandaru Peowiaczek, oraz uroczyste zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowanego przez Okręg Śląski Związku Peowiaków.

Ryngraf, niesiony przez grupę służaczek i służaków w strojach regionalnych, wykonany został z białego metalu, oksydowanego, z dużym srebrnym orłem pośrodku, nad nim złoty wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, a pod nim złoty Krzyż P. O. W. Na ob-



Władze Naczelne Związku Peowiaków i Związku Legionistów w towarzystwie Władz Wojskowych i cywilnych przed Rossą.

Na zdjęciu widoczni od lewej: Gen. dyw. Stefan Dąb Biernacki, pułk. dypl. Adam Koc — Komendant Naczelny Związku Legionistów, Min. Zyndram-Kościałkowski — Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Gen. bryg. Jan Kruszewski — zastępca Komendanta Naczelnego Związku Legionistów, Wojewoda Wileński L. Bociński, w drugim rzędzie: Gen. dyw. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, Gen. Bryg. Stanisław Skwarczyński, Gen. Godziejewski, Inż. Stanisław Kucharski — wiceprezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków.

wodzie ryngrafu wryty jest napis: „W głębokim hołdzie Matce Bożkiej Ostrobramskiej Związek Peowiaków Okręg Śląski — 1937 r.“.

Poświęcenia sztandarów i ryngrafu dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski, przy czym wygłosił okolicznościowe kazanie, w którym m. in. powiedział:

„Bracia Peowiacy. Przed kilkunastu laty, gdy na zegarze dziejowym wybiła godzina, przepowiadana przez wieszczów naszych, bracia peowiacy szli za głosem starej, pięknej i szlachetnej zasady „słodką i szlachetną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę“.



Dnia 21. XI. 37 r. przed defiladą Zarząd Główny Związku Peowiaków składa wieniec na Rossie.

Wieniec niosą (od lewej Ob. Teodor Nagurski i Ob. Jan Łepkowski. W głębi widać Prezesa Zarządu Głównego Ob. Min. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, Gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego, Pułk. Adama Koca, Gen. bryg. Jana Kruszeńskiego i innych.

Na całej przestrzeni naszej Ojczyzny, od Tatr, Śląska, Poznania, Pomorza, przez Wileńszczyznę, aż poza granice kraju, po Mińsk, Bobrujsk, Berezynę i Dniepr, znaleźli się ludzie, którzy powiedzieli sobie „zaszczytną i słodką rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę“. Co było w ich mocy, dokonali i dzisiejsza Polska odrodzona ich czynowi wiele zawdzięcza“.

Ks. Arcybiskup udzielił następnie błogosławieństwa, po czym zebrani odśpiewali „Boże, coś Polskę“.

Ku uczczeniu wzniosłej uroczystości Zarząd Gł. udekorował

sztandary święcone w Ostrej Bramie małymi połączanymi ryngrafami Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Z Ostrej Bramy uczestnicy Zjazdu udali się pochodem na cmentarz Rossa, aby złożyć hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pochód zatrzymał się przed cmentarzem na Rossie, po czym prezydium Zjazdu złożyło wśród głębokiej ciszy i bicia werbli u stóp mauzoleum wieniec z napisem na szarfach:

„w hołdzie Komendantowi — I-szy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków w Wilnie — 21. XI. 1937 r.“.



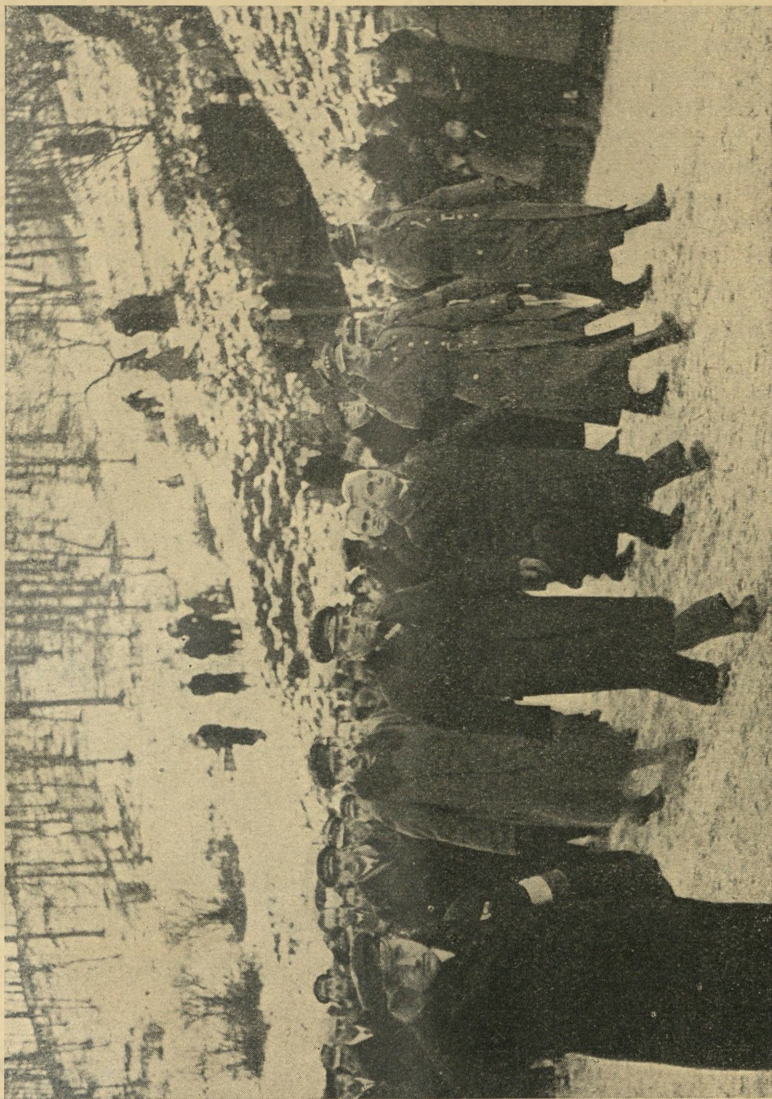
W chwilę po złożeniu wieńca na płycie Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego

Wśród trzypięciominutowej ciszy zgromadzone przed mauzoleum kolumny peowiaków złożyły hołd Sercu zmarłego Wodza. W tym momencie pochyliły się nisko sztandary, a publiczność odkryła głowy.

Kilka chwil później odbyła się przed mauzoleum potężna żałobna defilada wszystkich peowiaków — na czele z prezydium Zjazdu.

Z Rossy pochód przemaszerował na Pl. Napoleona, przed pałac Reprezentacyjny. Półkole placu zdobiły wysokie maszty z flagami o barwach Krzyża Niepodległości. Pałac Reprezentacyjny udekorowany był orłami legionowymi i flagami narodowymi.

Na balkonie pałacu Reprezentacyjnego ustawiły się poczty sztandarowe, członkowie Zarządu Gł. Zw. Peowiaków z Prezesem



Zarząd Główny Związku Peowiaków, Komenda Naczelna Związku Legionistów, Prezesi Okręgów Związku Peowiaków, Komendanci Kół Pułkowych, Prezesi Okręgów Związku Legionistów w czasie defilady.

Na zdjęciu widoczni w pierwszej czwórce od lewej: Inż. Jan Pohoski — wiceprezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Min. Juliusz Ulrych, Pułk. dypl. Wenda Zygmunt, Pułk. dypl. Gaładyk; w dalszych czwórkach widoczni — od lewej: Ob. dyr. Janusz Rudnicki, Ppłk. Herfurt Tadeusz, Inż. Jerzy Budzyński — członkowie Zarządu Głównego Związku Peowiaków, Ob. dyr. Stanisław Jarecki — przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Peowiaków, Senator Mikołaj Kwaśniewski, dyr. Wacław Głazek — dyr. O. K. P. w Wilnie, Ob. Ella Kwiatkowska-Stefanowska, Ppłk. Ignacy Wądołkowski i inni.

Min. Marianem Zyndram-Kościałkowskim na czele, oraz członkowie Komendy Naczelnej Zw. Legionistów z płk. Adamem Kocem na czele.

Do zebranych peowiaków, którzy wypełnili obszerny plac, wygłosił z balkonu Pałacu Reprezentacyjnego Prezes Zarz. Gł. Peowiaków, ob. Min. Marian Zyndram-Kościałkowski, przemówienie treści następującej:

„Obywatele! Przed chwilą wróciliśmy z Rossy od Serca Komendanta, któremu wraz z Komendą Naczelną Legionistów złożyliśmy w zwartym i karnym szeregu hołd i przyrzeczenie niezłomnej wierności.



Sztandary Związku Peowiaków pochylają się przed Sercem Wielkiego Marszałka

Z Woli Wielkiego Marszałka, Serce Jego złożone zostało na wieczny odpoczynek w Wilnie, w mieście umiłowanym przez Niego, o którym tak mówił:

„Miłe miasto. Gdy na który z pagórków się wyjdzie, ku niebu przez mgłę oparów błyszczą do góry wieżycy, wieżyczki, na których, gdy dzwony zadzwonią, niewiadomo, czy się skarżą, czy o łaskę proszą, czy tęskny tylko do nieba głos wznoszą. Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły, miłe miasto z tyłu, tyłu przeżyłami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi. Dynastia Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna, potężnie niegdyś panowała... Wilno Ste-

fana Batorego, co Uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybiłał. Wielcy poeci i wieszcz, co naród pieścili słowem i w czar zakuwanymi słowami życie narodowi dawali“.

Jagiellonowie... Stefan Batory... Mickiewicz... Słowacki... Józef Piłsudski!

Obywatele! Zaczepnijmy tu w Wilnie w piersi nasze ducha wewnętrzną siłę i moc.

Rola nasza, jako Peowiaków nie została skończona.
Budowa Polski trwa.



Prezes Zarządu Głównego Związku Peowiaków Min. Marian Zyndram-Kościałkowski odczytuje deklarację Zjazdową z balkonu Pałacu Reprezentacyjnego

W pierwszym etapie prac naszych Komendant wydał ocenę w rozkazie do P. O. W. z dnia 25 lipca 1915 r.:

„Żołnierze! Stoicie na posterunku najcięższym jaki wypaść może Polskiemu żołnierzowi. Bez błyskotek zewnętrznych, które daje wojsko, bez moralnej satysfakcji walki z wrogiem, pierś w pierś i oko w oko stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz postawiony na posterunku, powszechnie uważanym za stracony. Lecz, żołnierze, gdyby nas brakowało, brakowałoby tego tonu, który jedynie czyni wojnę — wojnę narodową i zespoloną najściślej z tragicznymi tradycjami walk naszych ojców i dziadów. We własnym więc imieniu

i w imieniu wojska, któremu przewodzę, dziękuję Wam za waszą pracę.

Żołnierze! Znam warunki pracy waszej, wiem jak szalenie wpływają one na rozkład energii i woli ludzkiej, jak łatwo wprowadzają w stan zdeherwowania, najniebezpieczniejszy w każdej wojnie. Gdym tu wykuwał duszę nowoczesnego pol-



Z u ł ó w

Miejsce urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego

skiego żołnierza, za jedno z pierwszych swych zadań uważałem wyrobienie w ludziach spokoju i wewnętrznej równowagi — bez względu na to, co się dzieje dookoła.

Pracy, odwagi i spokoju“.

Tak brzmiały ostatnie słowa tego rozkazu.

Potrzebna była praca, potrzebna odwaga, spokój i hart ducha, gdy w lipcu roku 1917 kiedy Komendanta zabrano do Magdeburga. Pomni byliśmy wówczas rozkazu Komendanta do Brygady we wrześniu 1915 roku, w którym mówił:

„Na krótki czas rozstaję się z Wami. W wypróbowane ręce ppłk. Śmigłego-Rydza oddaję komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie Go tym samym zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie“.

Po aresztowaniu Komendanta, Komendantem Głównym P. O. W. został płk. Śmigły-Rydz.

W dniu dzisiejszym miał osobiście wziąć udział Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Z głębokim żalem dowiedzieliśmy się, że ze względu na chorobę, nie może być z nami. Za chwilę przemówi do nas przez radio. Prawdopodobnie w tej chwili jest przy odbiorniku, nastawionym na Wilno. Przywitajmy Go tak, jak gdybyśmy Go widzieli przed nami. Niech usłyszy okrzyk na Jego cześć wzniesiony, a w okrzyku — uczucia miłości i zaufania.

Marszałek Edward Śmigły-Rydz niech żyje“.

Wzniesiony przez ob. Prezesa min. Kościalkowskiego na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza okrzyk „Niech żyje!“ zebrani peowiaczy entuzjastycznie podchwycili i wielokrotnie powtórzyli.

Bezpośrednio potem zgromadzeni na pl. Napoleona uczestnicy Zjazdu wysłuchali w skupieniu przemówienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, transmitowanego z Warszawy przez zainstalowane na placu głośniki.

Przemówienie Komendanta Głównego Zw. Peowiaków, ob. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, brzmiało:

„Peowiaczki i peowiacy!

Będąc chwilowo niezdrowym, nie mogę być wśród Was w dzisiejszym dniu. Mówię do Was z daleka, z Warszawy. I nie mogę Was widzieć wśród tych kolumn i arkad, do których tak często leciała myśl Komendanta, do których tak często On sam spieszył, by wytchnąć w zmęczeniu, lub nowe wysnuć zamysły i plany.

Jego Serce, które tak niestrudzenie i potężnie biło dla całej Polski, na pewno najczulej biło dla Wilna. Bo tam pierwsze zadrzały w nim radości, tętniły pierwsze uniesienia, bo tam miał On najdobitniejsze poczucie wojennego triumfu i najgłębiej przeżył dumne, żołnierskie szczęście Oswobodziciela.

Więc naturalną jest rzeczą, że Rossa, gdzie wśród żołnierskich krzyży na wieki zastygło to płomienne Serce — że Rossa była najważniejszym akcentem waszego Zjazdu.

Czuję to samo, co Wy czujecie.

Teraz zaś, gdy przejść mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim rynsztunku mam to zrobić.

Mówię o rynsztunku, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle bojującym żołnierzem... Także Wy, którzy wcale mundurowu na sobie nie macie. Tym bardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie, gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby odkłada broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do Was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki ryzsztunek zbędnych grzeczności i omówień.

Nie będę Wam mówił o waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobry kawał żołnierskiej roboty odrobili.

A jak długo jestem Waszym Komendantem Głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jednym z najważniejszych obowiązków każdego Komendanta.

Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiaci i peowiaczki! Postawiłem zadanie — i to nie tylko Wam — lecz Was spodziewam się znaleźć w pierwszym szeregu wykonawców.

Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi. Inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycyzmu potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze, chcą tylko od pieca zaczynać — i to własnego pieca.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców.

Największy wódz w historii świata chcąc rozżagwić zapał bojowy swych żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięzców czeka ich sława i bogactwo zdobytego kraju.

Wyście już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem dla zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska, ze społeczeństwem zgodnym, nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w polskim państwie, w dobru Rzeczypospolitej.

Tym bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej jej dadzą jej obywatele, tym więcej ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mnie od Was odległość Wilna od Warszawy. Ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieliście mnie i pełnili obowiązek, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło...

Bo tak jak dziś i jutro, a również i wtedy miłość Ojczyzny — to Polski dyktator“.

Po zakończeniu przemówienia rozległy się ponowne spontaniczne, długotrwałe okrzyki na cześć Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, po czym Prezes Zarządu Gł. Zw. Peowiaków, ob. min. Kościalkowski odczytał z balkonu Pałacu Reprezentacyjnego deklarację I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków treści następującej:

„Zjechaliśmy się z całej Polski w Wilnie, przy Sercu Komendanta, Sercu, które ukochało wielkość. Na poziom Wielkości pragnął On wnieść Naród i Państwo.

Zjechaliśmy się jako Jego żołnierze, by zlustrować nasze szeregi, by zmanifestować niewyczerpane siły nasze, nieostygły zapal dla wielkiej idei rozbudowy Polski, by w obliczu rzeczywistości przemówić do siebie prostym, dawnym powiackim słowem, za którym, jak zawsze, idzie czyn.

Powstaliśmy z krwawej walki o Niepodległość Narodu, która była i jest dla nas droższa, niż życie własne. Woleliśmy ginąć, walcząc jako ludzie wolni, niż żyć jako niewolnicy.

Byliśmy ludźmi wolnymi z ducha już wtedy, gdy przemoc zaborców wszechwładnie panowała jeszcze na ziemiach Polskich. Nasza walka była w dziejach porozbiorowej Polski ostatnim zwyciężającym etapem zmagania powstańczych.

To jest nasze „wczoraj“ i nasza historyczna legitymacja do utrwalenia i obrony dziejowej zdobyczy.

Nasze „dzisiaj“ od chwili odzyskania niepodległości — to praca w Polsce — dla Polski.

Nasze cele i zadania na „jutro“, wytknięte nam przez trwale żyjącego w sercach naszych Komendanta — to budowa Polski „równorzędnej z wielkimi potęgami świata.. tak, aby ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czeka...“.

Rzeczpospolita Polska posiada wszelkie warunki, by idąc za wskazaniem Józefa Piłsudskiego, budować swą wielkość i potęgę, które decydują w jej warunkach geopolitycznych o niezależności politycznej i gospodarczej, posiada Konstytucję — ostatnie dzieło Józefa Piłsudskiego z ducha swego demokratyczną, a pozwalającą na zorganizowanie silnej, autorytatywnej władzy wykonawczej, pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, wyposażonego w szerokie uprawnienia;

posiada potężną i karną armię, na czele z wypróbowanym w bojach i służbie Narodu Wodzem Naczelnym Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem;

posiada zdolny do poświęceń Naród, wyposażony w prawo i obowiązek najszerzej pojętego udziału w życiu Państwa i odpowiedzialności za jego losy.

Gdy z woli Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzia w dniu 22 lutego 1937 roku usłyszeliśmy wezwanie „DO TYCH W NARODZIE, KTÓRZY CHCĄ BYĆ ŚWIADOMYMI WSPÓŁTWÓRCAMI TERAŹNIEJSZOŚCI I PRZYSZŁOŚCI“ — do apelu tego stanęliśmy jedni z pierwszych.

W szeregach P. O. W. znaleźli się ongiś wszyscy, niezależnie od środowisk i pochodzenia, niepomni na różnice klasowe, a zdecydowani jedynie walczyć o wolność Narodu i niepodległość Kra-

ju. Nasze siły główne stanowili ludzie ciężkiej codziennej pracy: inteligencja, ludność wsi, miast i miasteczek.

My, peowiacy, żołnierze Niepodległości i Wolności, nie jesteśmy grupą malkontentów, nie tkwimy w bezczynności i rozpaczy miętywaniu przeszłości. Widzimy nowe obowiązki w stosunku do Państwa i mamy wolę je spełniać.

Tu, w „miłym mieście” Komendanta, zrodzeni z Jego Wielkości, nie będziemy stawiać ani sobie, ani Narodowi naszemu przed oczy rzeczy małych — zła przemijającego.

Mając otwarte oczy na zbrojenie świata, pragniemy opancerzać Naród polski, skupiając swe siły dookoła realizacji hasła obrony Państwa, w którym, jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz, „wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w Narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Na nas, jako na świadomych swych obowiązków obywateli, spada konieczność prowadzenia w życiu codziennym na każdym miejscu, przy każdym warsztacie pracy, bezwzględnej walki o osiągnięcie niezbędnego zwycięstwa, wysokiego poziomu moralnego i wysokich wartości gospodarczych.

W miejscu wiecznego spoczynku Serca Komendanta przyrzekamy, że rytmią serc, mózgów i mięśni pod przewodnictwem Marszałka Śmigłego-Rydza będziemy tworzyć warunki, w których, gdy już przyjdzie zmierzyć się w walce, któkolwiek nam ją narzuci, znowu jak 17 lat temu, po naszej stronie musi być zwycięstwo!

Każdy obywatel w walce o zwycięstwo winien być świadom i pewien tego, że broni własnego stanu posiadania moralnego i materialnego. Współodpowiedzialny za losy Państwa obywatel zawsze i wszędzie jest gwarantem siły i spistości swej Ojczyzny.

Siłę zjednoczonej woli Narodu opieramy na wspólnym zrozumieniu celów i wspólnym przeciwstawieniu się niebezpieczeństwom.

Przeciwni jesteśmy szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski.

Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe lub nacjonalistyczne.

Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać szerokie masy Narodu w myśl zasad deklaracji lutowej, że „OD LOSÓW TYCH WARSTW I ICH DOBROBYTU, JAKO TEŻ KULTURY I POCZUCIA OBYWATELSKIEGO ZALEŻY W OGROMNYM STOPNIU HARMONIJNY ROZWÓJ POLSKI I JEJ PRZYSZŁOŚĆ”.

Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczpospolita, skupić się musi całe społeczeństwo, a przede wszystkim wypróbowana w walkach stara wiara legionowo-peowiacka.

W atmosferze wzajemnego zaufania i współpracy dokonamy rzeczy wielkich.

TU, W WILNIE, W MIEŚCIE JAGIELLONÓW,
W MIEŚCIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, MY LUDZIE JEGO
EPOKI PRZYRZEKAMY ISĆ NIEZŁOMNIE KU WYTY-
CZONEJ PRZEZ NIEGO WIELKOŚCI RZE-
CZYPOSPOLITEJ.

Odczytaną deklarację zgromadzeni na pl. Napoleona uczestnicy Zjazdu przyjęli długotrwałymi oklaskami, wznosząc następnie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy i marsz I Brygady.

Następnie z balkonu Pałacu Rz. P. odczytane zostały następujące depesze, które uczestnicy Zjazdu zgromadzeni na pl. Napoleona uchwalili wysłać. Po każdej odczytanej depeszy następowały długo niemilknięce oklaski.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Profesor IGNACY MOŚCICKI

Warszawa Zamek“.

Ogólnopolski Zjazd peowiaków prosi Cię Panie Prezydencie, Najwyższy Włodarzu Polski, o przyjęcie wyrazów czci i hołdu, zapewniając jednocześnie, że wiernie nadal chcemy służyć Polsce“.

„Marszałek Polski Edward ŚMIGŁY-RYDZ

Warszawa.

Ogólnopolski Zjazd peowiaków w Wilnie przesyła Ci Obywatelu Marszałku wyrazy żołnierskiej czci i zapewnienia, że służyć będziemy Polsce również wiernie i niezłomnie Jutro, jak wier-
nie i niezłomnie służyliśmy Wczoraj“.

„Do Ob. Marszałkowej ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ

Warszawa.

Ogólnopolski Zjazd peowiaków w Wilnie, zwołany celem uczczenia Serca Komendanta, przesyła Ci czcigodna Obywatelko wyrazy głębokiego hołdu i zapewnienia wiernego wykonywania obowiązków obywatelskich w myśl wskazań Komendanta“.

„Pan Prezes Rady Ministrów

Generał dr. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Warszawa.

Ogólnopolski Zjazd peowiaków przesyła Panu Generalowi jako Szefowi Rządu Rzeczypospolitej i jako prawemu Obywatelowi wyrazy głębokiego szacunku, zapewniając, że sumiennie wykonamy nasze obowiązki wobec Państwa“.

„Lwów — symbol bohaterstwa, Lwów — symbol siły moralnej za którą idzie zwycięstwo, Lwów — Kawaler Orderu „Virtuti Militari“ **jest drogim sercu naszemu.** Na ręce Pana Prezydenta m. st. Lwowa te wyrazy hołdu i miłości — składa I Ogólnopolski Zjazd Peowiaków“.

Na zakończenie tej części uroczystości zjazdowych kilkunastotyśięczne rzesze peowiackie odśpiewały marsz I Brygady.

Wspomnieć należy, iż na Zjazd przysłano wiele depesz od organizacji i osób.

Nie mogąc na tym miejscu wymieniać wszystkich depesz, jakie wpłynęły z okazji I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie, Zarząd Gł. ogranicza się do podania treści tylko niektórych z nich, a mianowicie:

„Żołnierzom P. O. W. będącym wyrazicielami najszerszych mas narodu w walce zbrojnej o niepodległość, którzy na rozkaz Józefa Piłsudskiego zeszli do podziemi, a w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. zrzucili jarzmo niewoli i stworzyli zaczątki regularnej armii, przesyłamy najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia wraz z zapewnieniem, iż młode pokolenie w walce o honor, wielkość i potęgę Rzeczypospolitej gotowe jest do wszelkich ofiar i poświęceń.

(—) Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza,

Centralny Związek Młodej Wsi,
Organizacja Młodzieży Pracującej,
Związek Harcerstwa Polskiego,
Związek Strzelecki“.

„Zarząd Główny Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej łączy się z uczestnikami Zjazdu P. O. W. w Wilnie w uczuciach hołdu dla Wielkiego Marszałka oraz przesyła zapewnienia, że młode pokolenie skupione w szeregach Związku pielęgnować będzie żywy kult dla Postaci Piłsudskiego w dążeniu do Polski silnej i sprawiedliwej brać będzie za wzór tradycje cnót i pracy żołnierskiej P. O. W.“.

Bezpośrednio po zakończeniu oficjalnej części uroczystości głównych I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w sali głównej Pałacu

Reprezentacyjnego odbyła się odprawa Prezesów Okręgów Związku Peowiaków. Na odprawie tej Prezes Zarz. Gł. Zw. Peowiaków, obyw. min. Marian Zyndram-Kościałkowski, nawiązując do uchwalonej przed chwilą deklaracji ideowej, wezwał prezesów okręgów do podjęcia wspólnie z legionistami prac w terenie na rzecz konsolidacji społeczeństwa w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego pionem ideowym winni być — jak podkreślił obyw. min. Kościałkowski — legioniści i peowiacy.

Równocześnie zalecił ob. min. Kościałkowski, aby poszczególne jednostki organizacyjne Związku Peowiaków zajęły się na swoich terenach sprawami młodzieży, a przede wszystkim współdziałali ze związkami, wchodzącymi w skład Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej, a mianowicie: Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzeleckim, Centralnym Zw. Młodej Wsi i z organizacją Młodzieży Pracującej. Co się tyczy organizacji starszego pokolenia, to peowiacy winni — podkreślił obyw. min. Kościałkowski — przede wszystkim współdziałać ze Związkiem Rezerwistów, który jest jakby przedłużeniem prac peowiackich i stąd płynie konieczność jak najliczniejszego udziału peowiaków w pracach Zw. Rezerwistów.

Na zakończenie obyw. min. Kościałkowski zakomunikował prezesom okręgów, że w pierwszych dniach grudnia zostanie zwołane posiedzenie Zarz. Gł. na którym prezesi okręgów winni złożyć sprawozdania z prac w terenie.

Po zakończeniu oficjalnej części głównych uroczystości zjazdowych, w godzinach popołudniowych odbył się w kasynie garnizonowym obiad żołnierski dla 200 uczestników Zjazdu. Na obiedzie tym byli obecni członkowie Zarządu Głównego Związku Peowiaków z obyw. Prezesem Kościałkowskim, oraz Komenda Naczelna Zw. Legionistów z płk. Kocem na czele i zaproszeni goście.

Korzystając z obecności Władz Zw. Legionistów, prezes Zarz. Gł. Zw. Peowiaków obyw. min. Kościałkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Koledzy!

Po złożeniu hołdu i ślubowaniu wierności Sercu Komendanta, po wysłuchaniu mowy Marszałka Śmigłego-Rydza i deklaracji peowiackiej, po zamanifestowaniu naszych niewyczerpanych sił ideowych oraz możliwości działania — zakończyliśmy oficjalną część Zjazdu.

Zebrałiśmy się teraz w tej sali, zwyczajem tradycyjnej kołczyńskiej biesiady, jako starszyzna peowiacko-legionowa.

Korzystam z tego, by w serdecznych słowach podziękować Komendzie Naczelnej Legionistów za odzew na nasze zaproszenie i przybycie na dzisiejszy nasz Zjazd.

W dniu dzisiejszym peowiacy są gospodarzami — legioniści gośćmi.

Dziwnie zdawałoby się brzmiały te słowa, boć wszak jedną stanowimy rodzinę, zwartą i przemieszaną ze sobą.

W naszym „wczoraj” role nasze i zadania tak były pokrzyżowane, że legionieści stawali się peowiakami a peowiaci legionistami. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że dziś na Zjeździe peowiackim jest jako Komendant Naczelny Legionistów płk. Adam Koc, dwukrotny Komendant Naczelny P. O. W. i w owym czasie mój przełożony. To też trudnym jest bardzo znaleźć dziś kogoś z pośród naszej starszyny, który by nie był peowiakiem i legionistą w jednej osobie. Dłuższe przebywanie w Legionach lub w Polskiej Organizacji Wojskowej, częstokroć decyduje czy ktoś dzisiaj należy do Związku Legionistów czy do Związku Peowiaków. Również często jedynie przypadek sprawiał, że po wojnie ktoś zgłaszał się z terenu do tego związku, który na miejscu był pierwszy czynny.

Z jednej idei i jednej woli powstaliśmy do życia i walki.

Matką nam była Polska, ojcem duchowym Józef Piłsudski.

Legionieści są jedynie starszymi braćmi naszymi, albowiem mieli to szczęście, że w roku 1914 o kilkanaście dni wcześniej od nas przybrali organizacyjne formy.

Wspólnymi przeżyciami i zwycięstwami zwarliśmy się w naszym nieprzerwanym marszu ku wielkości Polski. Utrwaliły się w nas nasze niepisane prawa i nasza wewnętrzna hierarchia.

Z radością stwierdzić mogę, że Zjazd dzisiejszy dowiódł niezbicie tego, co było jasnym dla nas już przed tym, że między peowiakami a legionistami nie ma żadnej różnicy i że zwarty jednolity front żołnierzy Józefa Piłsudskiego stanął karnie na wezwanie Marszałka Śmigłego-Rydza.

W myśl wskazań Komendanta Józefa Piłsudskiego i pod Jego wodzą wskrzeszaliśmy i budowaliśmy wspólnie, my legionieści i peowiaci, wielką mocarstwową Polskę. Jeżeli kto inny chce wykorzystywać dla prac swych przybrany tytuł budowniczych „Wielkiej Polski”, jest to przeinaczenie rzeczywistości, jest to historyczny fałsz.

Józef Piłsudski i my Jego żołnierze jesteśmy twórcami i realizatorami idei wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej Polskiej, Świadectwem tego nie są tylko słowa, lecz czyny nasze.

Zaczęliśmy budować wielką Polskę pod rozkazami Komendanta, w myśl Jego też wskazań rozbudowywać ją będziemy nadal.

Jako Peowiaci, w myśl oświadczenia zawartego w dzisiejszej deklaracji, że „za naszymi słowami idzie zawsze czyn” poprzemy ze wszystkich sił akcję zjednoczenia Narodu, do której nas wezwał Naczelny Wódz i nasz Komendant Główny Marszałek Śmigły-Rydz.

Realizacja tego celu wymaga jednności i szybkości działania. To też przed godziną, na odprawie Komendantów Okręgowych

polecilem, aby wszystkie placówki P. O. W. w terenie, wzięły jak najenergiczniejszy udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, wnosząc doń swe wielkie doświadczenie, żołnierską odwagę i karność, oraz swe ogromne wartości ideowe.

W wielkiej rozgrywce, którą prowadzi Obóz Zjednoczenia Narodowego, jest jak zawsze strategia i taktyka. Przy ustaleniu niezmiennie linii strategicznej, taktyka może, a nawet częstoć musi być zmienna. Niejednokrotnie mogą zaistnieć błędy taktyczne, które w czas naprawione nie mają wpływu na ostateczne zwycięstwo. Wiemy wszyscy, jak to ogłosił w swym wywiadzie pułkownik Koc, że błędy takie i w jego akcji miały miejsce. I, że w każdym aktywnym działaniu zawsze znaleźć się muszą. Nie chcemy więcej nad nimi się zastanawiać, musimy szybko maszerować naprzód.

My legioniści i peowiaci, najwierniejsi żołnierze Józefa Piłsudskiego, stworzymy wspólnie w Obozie Zjednoczenia Narodowego mocny pion ideologiczny.

Na nieporozumienia nie może być wśród nas miejsca, wobec naszej wspólnej historycznej i ideologicznej przeszłości, wobec naszych wspólnych zadań budowy wielkiej i potężnej Polski, wobec naszej decyzji czynnego udziału w akcji prowadzonej przez naszego Komendanta Głównego Marszałka Śmigłego-Rydza“.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Zarz. Gł. Zw. Peowiaków zabrał głos płk. Adam Koc, Komendant Nacz. Zw. Legionistów. W streszczeniu przemówienie obywat. pułk. Koca brzmiało, jak podaje „Polska Zbrojna“, następująco:

„Płk. Koc zaznaczył, że zawsze był i jest żołnierzem. Tak, jak na rozkaz Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku stworzył i zorganizował P. O. W. — tak teraz w całej swej pracy jest żołnierzem, stojącym z żołnierskim posłuszeństwem pod rozkazami Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zebrani tu, najwierniejsi i najstarsi żołnierze Józefa Piłsudskiego, oddali swemu Komendantowi wszystko: bezgraniczne zaufanie, miłość i posłuszeństwo żołnierskie, ciało, duszę i serce — oddali swe myśli i swe czyny bez reszty, oddali je bezosobowo. Nieśmiertelny Marszałek, mając w swych rękach taką siłę i takie tworzywo — mógł swym Nadludzkim Geniuszem stać się największym realizatorem w historii Polski i wskrzesić nam Ojczyznę oraz zbudować Wielką Polskę.

Dziś oczy wszystkich zwrócone są na Jego następcę — Marszałka Śmigłego-Rydza. Chcemy, by kontynuował On dzieło Józefa Piłsudskiego, by je rozszerzał, by wiodł Polskę na szlaki wielkości i coraz mocniejszej potęgi. By Wódz mógł tego dokonać by skrócić drogę i zmniejszyć Jego trud olbrzymi — mu-

simy być Mu oddani tak bez reszty, jak byliśmy oddani Józefowi Piłsudskiemu.

Wielkie dziś i jutro Polski wymaga od nas olbrzymiego wysiłku, ogromnej bezosobowej pracy i częstokroć wyrzeczenia się tego, co nazwiemy nadmiarem indywidualności i inicjatywy“.

Analogiczny obiad żołnierski dla 450 peowiaków odbył się równocześnie w ujeżdżalni Wileńskiego pułku ułanów, na którym również był obecny Prezes i niektórzy członkowie Zarz. Gł. Zw. Peowiaków.

W godzinach wieczornych poza przedstawieniami w teatrach wileńskich odbyły się obrady byłych okręgów historycznych P. O. W. w salach Uniwersytetu Stefana Batorego, a mianowicie: K. N. 3 pod przewodnictwem Wicemarszałka Sejmu obyw. Schaetzla, b. Okręgu XI Wileńskiego pod przewodnictwem Senatora Dobaczewskiego, Okręgu Wołyńskiego pod przewodnictwem obyw. Wacława Mongirda i Okręgu Lubelskiego pod przewodnictwem obyw. Stefana Lelka.

Tematem obrad były: wspomnienia uczestników o pracy niepodległościowej, sprawa przygotowania i opracowania materiałów historycznych, dotyczących działalności P. O. W. tych okręgów oraz sprawy organizacyjno-wewnętrzne.

W ostatnim dniu I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków t. j. 22. XI. część uczestników Zjazdu w liczbie ok. 500 z pocztami sztandarowymi i obyw. wiceprezesem inż. Pohoskim i inż. Kucharskim, jako przedstawicielami Zarz. Gł. Zw. Peowiaków oraz obyw. Zanową jako przedstawicielką Zarz. Okręgu Wileńskiego na czele, wzięła udział w pielgrzymce do miejsca urodzenia Komendanta Józefa Piłsudskiego — historycznego Zułowa, wykupionego i odtworzonego przez Związek Rezerwistów. Uczestnicy udali się do Zułowa specjalnym pociągami, który odjechał z Wilna w godzinach porannych.

Po przyjeździe na stację Zułów peowiaczy w zwartym orydyku udali się do majątku Zułów, na czele pochodu niesiono sztandary peowiackie.

W pielgrzymce tej najliczniej był reprezentowany okręg warszawski i lubelski.

Po przybyciu na teren historycznego Zułowa poczty sztandarowe zajęły miejsce za granitowym wzniesieniem, tworzącym jedną ze ścian pokoju, w którym się Marszałek Piłsudski urodził, reszta uczestników ustawiła się dookoła fundamentów dawnego dworu, żywym pierścieniem otaczając pamiątkę narodową.

Po chwili padła komenda „baczność“ i w miejscu gdzie został zasadzony złotolistny dąb, delegacja: w składzie ob. ob. Pohoskiego i Kucharskiego z Zarządu Głównego Zw. Peowiaków, oraz ob. Zanowej z Zarządu Okręgu wileńskiego, złożyła w imieniu przybyłych wiązaną kwiatów przepasaną szarfą o kolorach Krzyża „Virtuti Militari“ i „Krzyża Niepodległości“, na której widniały słowa: „hołd peowiaków“ — pamięci Komendanta u Jego Kolebki“.

Pod dębem, który w przyszłości opiekuńczymi konarami otoczy dom cały, złożono barwne żywe kwiecie.

Po chwili ciszy do zebranych zwrócił się Starosta Święciański Dworak, który przypomniał przybyłym peowiakom etapy, jakimi szła odbudowa majątku Zułów i w jaki sposób odzyskał on swój dzisiejszy wygląd.

Następnie peowiacy zwiedzili teren i otoczenie Zułowa, przykryte już całkowicie śnieżną szatą, oraz Muzeum pamiątek, związanych z życiem Marszałka, po czym wpisali się do księgi pamiątkowej.

O godz. 12.47 uczestnicy pielgrzymki do miejsca urodzenia Wielkiego Marszałka opuścili Zułów.

Po przyjeździe z Zułowa bezpośrednio z dworca uczestnicy ze sztandarami i przedstawicielem Zarz. Gł. Zw. Peowiaków w osobie wiceprezesa inż. Kucharskiego oraz Prezesa Zarz. Okręgu wileńskiego ob. Nagurskiego na czele udali się pochodem do katedry, gdzie przed grobowcem biskupa Władysława Bandurskiego, żarliwego patrioty i zasłużonego kapłana złożyli wieniec z napisem: „Biskupowi Władysławowi Bandurskiemu w hołdzie od Peowiaków“.

Wieniec złożyli wiceprezes Zarz. Gł. Zw. Peowiaków obyw. inż. Kucharski i Prezes Zarz. Okręgu wileńskiego Zw. Peowiaków obyw. Nagurski. W momencie składania wieńca sztandary pochyliły się nisko nad grobowcem zmarłego biskupa Władysława Bandurskiego, którego pamięć uczczono 1-minutowym milczeniem, po czym przez kaplicę przed Jego grobowcem przeciągnęły poczty sztandarowe i przybyli na Zjazd Peowiacy.

Uroczystością złożenia hołdu pamięci zasłużonego kapłana i żarliwego patrioty, oraz serdecznego przyjaciela Niepodległościowców, jakim był biskup Władysław Bandurski, zakończono uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie.

Składając sprawozdanie z przebiegu uroczystości I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie, wspomnieć jeszcze należy, że dnia 19 listopada 1937 r. Ob. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przyjął z powodu niedyspozycji w swoich prywatnych apartamentach delegację Zarządu Głównego Związku Peowiaków w sprawach ogólnego Zjazdu w Wilnie.

Delegacja składała się z prezesa Marjana Zyndram-Kościałkowski, pułkownika Adama Borkiewicza, Jerzego Budzyńskiego, Stefana Woynar-Byczyńskiego, pułkownika Tadeusza Herfurta, Mariana Klotta, Stanisława Kucharskiego, Jana Pohoskiego, Edwarda Rożnowskiego, Janusza Rudnickiego, Kapitana Bohdana Studzińskiego, ob. „Bałki“ Tomoczukowej, pułkownika Ignacego Wądołkowskiego i Tadeusza Wicherskiego.

Delegacja na wstępie wręczyła ob. Marszałkowi proporzycz (miniatura sztandaru Związku Peowiaków) oraz album Zarządów Okręgów i Kół Związku Peowiaków.

Ob. Marszałek Śmigły-Rydz, jako Komendant Główny Związku

Peowiaków, wyznaczył wobec swej niedyspozycji, Prezesa Związku Peowiaków Ob. min. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego do reprezentowania Pana Marszałka na wszystkich uroczystościach Zjazdu.

Ob. Marszałek Śmigły-Rydz zdecydował, że wygłosi przemówienie przez radio w dniu 21 listopada między godz. 14-tą a 15-tą. Następnie wyraził zgodę, że dn. 5. XII. r. b. udekoruje sztandar Peowia-
czek Krzyżem Virtuti Militari, nadanym przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

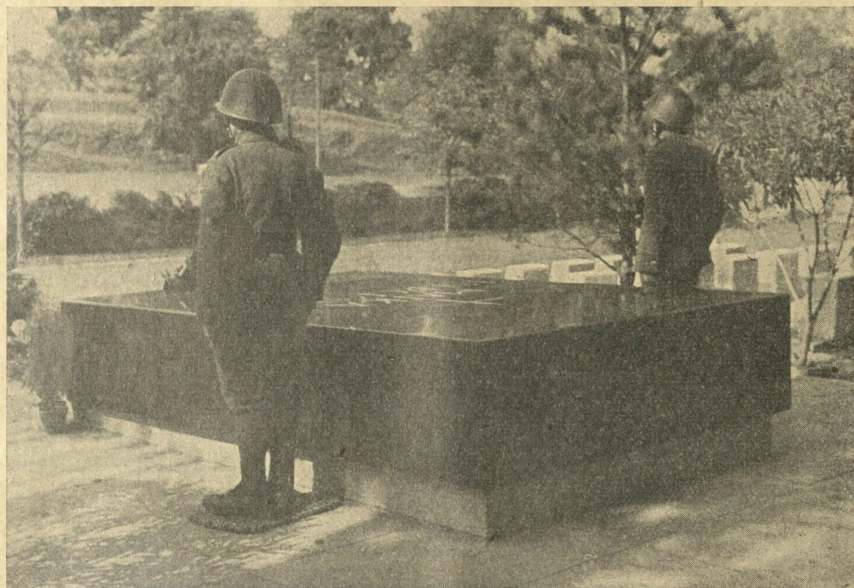
W uroczystościach I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie w ciągu 3-ech dni zjazdowych, a zwłaszcza w dniu 21. XI. r. b. jako w dniu głównych uroczystości zjazdowych wzięły udział tysięczne tłumy przybyłych ze wszystkich zakątków kraju Peowiaków oraz społeczeństwo wileńskie. Mimo niepogody wzdłuż trasy pochodu, jak również w Ostrej Bramie, na Rossie, na pl. Napoleona, oraz na placach wokół Katedry i przyległych ulicach ustawiła się liczna publiczność, przyglądając się maszerującym kolumnom peowiackim, wśród których szczególną uwagę zwracały grupy peowiaczek oraz barwny oddział ślązaków w strojach regionalnych, jak również oddziały Peowiaków z okr. lubelskiego, ubranych jednolicie w krótkie kozuszki.

Dekoracja miasta i miejsc, na których odbywały się uroczystości, liczne maszty z flagami o barwach Krzyża Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, jakie ustawione były na placach i ulicach, którymi przeciągał pochód, oraz przed cmentarzem na Rossie — były widomymi znakami podniosłej uroczystości zjazdowej, a jednocześnie wyrazami uczuć serdeczności i gościnności, jakie Wilno i jego mieszkańcy przygotowali Peowiakom w dniu składania przez nich hołdu Sercu Komendanta Józefa Piłsudskiego.

W dniach Zjazdu ulice Wilna zaroily się od granatowych „maciejówek“, które jako oznaka zewnątrzna peowiaków nadały uczestnikom I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków jednolity wygląd.

Masowym przybyciem na I Ogólnopolski Zjazd Peowiaków do Wilna obywatelki i obywatele Peowiacy jeszcze raz podkreślili przywiązanie do swych sztandarów peowiackich.

Na I Ogólnopolski Zjazd Peowiaków przybyło do Wilna 16 specjalnych pociągów, a prócz tego Zarząd Gł. Zw. Peowiaków wydał kilka tysięcy indywidualnych kart uczestnictwa, na podstawie których Peowiacy uzyskiwali zniżki przy przejazdach normalnymi pociągami, tak iż ogółem w Zjeździe wzięło udział ponad 15.000 Peowiaczek i Peowiaków. W stosunku do zarejestrowanych w Związku 23.000 Peowiaków stanowi to aż 65% ogółu członków, którzy nie zważając na znaczne koszty zarówno koszty przejazdu, jak również zakwaterowanie i wyżywienie ponosili w całości uczestnicy Zjazdu, uzyskując jedynie 75% zniżki kolejowej (trudności komunikacyjne i późną porę jesienną) — stawili się karnie na wezwanie władz Związku, by w ukochanym przez Marszałka Wilnie oddać hołd Sercu swego Komendanta i stwierdzić niezłomność kroczenia ku wytyczonej przez Niego Wielkości Rzeczypospolitej.



Tu spoczęło Serce Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Gł. Zw. Peowiaków czuje sobie za miły obowiązek złożenia na tym miejscu gorącego podziękowania miastu i jego mieszkańcom za okazanie uczestnikom I Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie tyle serdeczności i gościnności; wszystkim obywatelom Peowiakom i obywatelom z poza Związku, którzy, mając powierzone różne zadania, przyczynili się do sprawnego zorganizowania uroczystości; wyrazy uznania składa Zarząd Gł. Zw. Peowiaków także wszystkim obywatelkom i obywatelom, uczestnikom Zjazdu, którzy na wezwanie władz Związku przybyli do Wilna i w karnych szeregach za-manifestowali swoją gotowość ofiarnej pracy w dalszej służbie dla Polski; gorące podziękowanie i uznanie wszystkim okręgom z prezesami na czele i wszystkim jednostkom organizacyjnym, biorącym udział w Zjeździe, które swą zwartością i sprawnością organizacyjno-porządkową, jak również liczebnością wykazały wysokie zrozumienie względem zarządzeń władz Zw. Peowiaków, przyczyniając się do masowego udziału w uroczystości złożenia hołdu Sercu Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zarz. Okr. Wileńskiego Zw. Peowiaków z Prezesem Nagurskim, obyw. Trzeciakiem, Monikowskim, Horodniczym i obyw. Ruskim, oraz Dyrektorem Lewoniem na czele, oraz obywatelki i obywatele w Wilnie, którzy wchodzili w skład Komitetu Zjazdowego, bądź współdziałali z nim swą bezinteresowną pracą i wysiłkiem przyczynili się do należytego przygotowania Zjazdu.

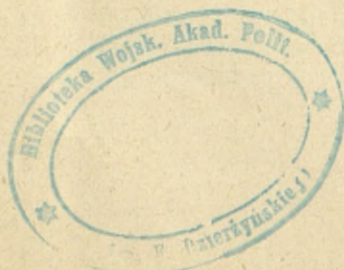
Specjalne podziękowanie i uznanie składa Zarząd Główny Okręgów: śląskiemu, lubelskiemu za przybycie części oddziałów w strojach regionalnych. Duże uznanie i podziękowanie składa Zarząd Główny również okręgowi stołecznemu za zorganizowanie i oddanie do dyspozycji Komitetowi Zjazdowemu w Wilnie większego oddziału służby porządkowej, która w czasie Zjazdu oddała znaczne usługi.



Ogólny widok „miłego miasta” Wilna.

Poza tym słowa uznania składa Zarząd Główny Związku Peowia-
ków wszystkim Komendantom pociągów specjalnych, za należyte przy-
gotowanie i utrzymanie porządku w czasie przejazdów i postoju
w Wilnie.

*Zarząd Główny Związku Peowia-
ków.*





49201/
12